



19 maja już kolejny raz uczniowie klas mundurowych oddali skok ze spadochronem. Do tego niezapomnianego czynu przygotowywali ich instruktorzy aeroklubu „KrakSKY” z Pobiednika Wielkiego w Krakowie. Przed pamiętnym dniem uczestnicy przechodzili szkolenie teoretyczne a potem w dzień skoku przygotowanie praktyczne. Jak się okazało, do szkoleń i skoków przystąpił też pan dyrektor Karol Papisz. Razem na szkoleniu było nas około 16 osób. W piątek- dzień skoku- pogoda dopisywała od samego rana. Zebraliśmy się przed szkołą o godzinie 7:30 i wyruszyliśmy w drogę na Pobiednik Wielki. Cała podróż przebiegła w wesołej atmosferze, chociaż można było już wyczuć odrobinę strachu przed tym, co miało nastąpić później.

Okolo godziny 14:00 pierwsza grupa z naszej szkoły została ubrana w plecaki ze spadochronami, kaski, wysokościomierze, noże i krótkofalówki, przez które instruktor mógł udzielić wskazówek osobom lecącym w powietrzu. Wszyscy skakali z wysokości 1200m. Było to niesamowite przeżycie wyskoczyć z samolotu i samodzielnie sterować spadochronem bez instruktora. W samolocie podczas ok. 15 -minutowego wznoszenia się nic nie było słychać oprócz warkotu silnika. Zresztą mało mówiliśmy, gdyż każdy myślał tylko o tym, co wydarzy się za chwilę. Poziom strachu i adrenaliny wzrósł, gdy podniosły się drzwiczki samolotu i wszystko było widać z góry. Każdy z osobna na znak instruktora musiał ostrożnie podsuwać się pod drzwiczki i na komendę "Skok!" wyskoczyć w odpowiedniej pozycji. Niektórzy mieli z tym spory problem, ponieważ wiatr był za mocny i zwiewał skaczących z powrotem do samolotu. Czas przed rozłożeniem się spadochronu wzbudzał różne emocje, których nie da się określić, lecz większość nie wiedziała, co się z nimi dzieje, gdyż wiatr za bardzo nimi rzucał. Po rozłożeniu spadochronu nie pozostawało już nic, jak tylko sprawdzić czy wszystko jest dobrze, pobarszkować w powietrzu, nasycić oczy przestrzenią i widokami i zmierzać w stronę lądowiska.

Wszystkim udało się bezpiecznie skoczyć i wylądować na trawiastym terenie. Chociaż niektórzy mieli miękkie lądowanie a inni twardsze, to i tak nikomu uśmiech nie schodził z twarzy. Zmęczeni i bardzo zadowoleni wróciliśmy do Skały.

Skoki spadochronowe - klasy mundurowe

Wpisany przez Administrator
czwartek, 25 maja 2017 09:28

Zdjęcia:

